

DRWECA

z dodatkami: „Oplekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przepłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,95 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o.o. w Nowe Miasto.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowe Miasto-Pomorze.

Rok VIII.

Nowe Miasto-Pomorze, Wtorek, dnia 24 kwietnia 1928.

Nr. 48

Zatarg włoskiego rządu faszystowskiego ze stolicą papieską.

Styszeliśmy aż dotąd o jak najlepszych stosunkach, panujących między włoskim rządem faszystowskim a stolicą papieską. Przecież rządy faszystowskie od chwili objęcia władzy w swe ręce zaznaczyły się stałą dążnością do przywrócenia Kościołowi katolickiemu naczelnego stanowiska w życiu publicznym, w przeciwieństwie do dawniejszych rządów masonsko-socjalistycznych, których głównym usiłowaniem było wyrugowanie wpływu Kościoła z wszelkich dziedzin życia publicznego. Sam Mussolini nie tylko akcentował znaczenie religii kat. jako czynnika odrodzeniowego narodu włoskiego, ale też podług tego stosował swe zarządzenia i poczynania. We wszystkich gmachach państwowych poumieszczano z powrotem krzyże, symbol wiary chrześcijańskiej, które poprzednie rządy były pousuwały, w szkołach na nowo przywrócono obowiązkowe nauczanie religii kat., które poruczone klerowi, na Kapitolu zabyłszy znów krzyż, jako symbol wycięstwa krzyża nad pogaństwem — katolikom pozwolono na tworzenie bez przeszkód związków i instytucji katolickich, zarządzono oddawanie duchowieństwu honorów wojskowych. Podczas zeszlorocznych uroczystości św. Franciszka z Assyżu, delegata papieskiego darzono honorami należnymi jako przedstawicielowi władzy suwerennej, a ostatnio nawet pozwolono w publicznej dyskusji rozstrząsać myśl uregulowania sprawy państwa kościelnego, jednym słowem stosunki między rządem włoskim a stolicą papieską zdawały się kształtować jak najpomyślniej i rokowały nadzieję ostatecznego zadawalającego rozwiązania. Z tego nie tylko cieszył się ogół narodu włoskiego, ale i wszyscy katolicy całego świata, bo dotychczasowe nienormalne stosunki między rządem włoskim a papieżem, wywołane w roku 1871 zaborem państwa kościelnego, odbijały się nieustannym niepokojem i troską po całym świecie katolickim. Aż oto naraz niby piorun z pogodnego nieba rozeszła się wieść po całym świecie o niespodziewanym zatargu między obydwoma władzami, który, tak dobre nadzieje na przyszłość rokującemu wzajemnemu pomyślnemu ustosunkowaniu się, poważnym grozi zachwianiem. A o cóż sprawa poszła? Otóż przyczyną tego jest błąd, którego w stosunku do Kościoła kat. w jego dziejach tak często dopuszczano się rozmaite państwa i poszczególne możnowładcy, a mianowicie niewłaściwe pojmowanie znaczenia Kościoła i religii kat. i odpowiednie do tego postawienie się do nich. Podług zdania ich, religia kat. i Kościół kat. miały służyć za środek i narzędzie dla ich celów politycznych, na którym opierać usiłowali swą władzę, panowanie i potęgę. A więc używanie religii kat. dla ubocznych celów. Podobnie i Mussolini i faszyci popierają religię kat. w tym celu, aby w Kościele kat. mieć jak najsilniejszą podporę dla swych zamiarów i dążeń politycznych. Dlatego też usiłuje wziąć w swój wyłączny monopol i pod swoją kontrolę religię i Kościół kat. — a równocześnie i wszelkie katolickie instytucje i stowarzyszenia, aby niemi móc kierować wyłącznie w duchu faszystowskim i na korzyść faszyzmu. Jednym słowem według pojęć faszystowskich Kościół kat. miał stać się coś w rodzaju religii narodo-faszystowskiej. Te dążenia coraz wyraźniej poczęły się przejawiać i uwydatniać tak dalece, że Ojciec św. czuł się zniewolonym podnieść swój głos ostrzegawczy i przestrzec i rząd i naród włoski przed przeznaczaniem Kościołowi kat. takiej roli służebnej. A stało to się z okazji zjazdu włoskiego centrum narodowego w Rzymie. Tak zwane centrum narodowe, będące partią polityczną kat., ale należące do bloku faszystowskiego, urządziło swój walny zjazd. Rząd oddał im na ten cel Kapitol.

Na tym zjeździe jeden z przywódców poseł Martini wychwalał rządy faszystowskie za ich religijną politykę.

Krótko potem przyjmował Ojciec św. na posłuchaniu rzymski Wydział Diecezjalny i przedstawicieli organizacji katolickich. Przy tej okazji ubolewał Oj-

ciec św. nad tem, że „centrum narodowe“, pomimo, że się uważa za katolickie, nie udało się przed swym zjazdem do Watykanu i Papież, z boleścią dodał: „Byłoby ono lepiej zrobiło, gdyby było zjazdu się wy rzekło lub było go przeniesiono do innej miejscowości“.

„Łatwo można wykazać — powiedział Ojciec św. — że katolicyzm we Włoszech wstąpił w okres prawdziwie złoty. Nie można zaprzeczyć, że uczyniono wiele dobrego i usunięto wiele złego z korzyścią dla religii katolickiej, która jest religią narodu włoskiego“. Pomimo to Papież dał wyraz swemu ubolewaniu nad systemem, dążącym do monopolu w wychowaniu młodzieży, nie tylko pod względem fizycznym, ale moralnym i kulturalnym. Ojciec św. dodał, że milczał dotąd, by nie pogarszać i tak już niedobrych stosunków. Uskarżał się dalej, że jeden z mówców traktował na równi Stolicę Apostolską i państwo, przypisując tym dwóm potęgom te same prawa i wprowadzając ponadto różnicę między religią a polityką Kościoła. Jest to samo, co wprowadzać różnicę między religią katolicką a Kościołem katolickim.

To przemówienie Ojca św. uderzyło we faszyzm jak grom. W pierwszym gniewie zakazał Mussolini, rozszerzania tego przemówienia, ale po zastanowieniu ustąpił. W to miejsce rozkazał skasować wszelkie katolickie niezależne organizacje młodzieży, a na zebrań rady ministrów powiedział, że młodzieży to przyszłość Włoch i faszyzmu i dlatego musi być wychowana według recepty faszystowskiej. Inaczej naraża się przyszłość państwa na wielkie niebezpieczeństwo.

Równocześnie można było z głosów gazet faszystowskich dowiedzieć się prawdy o tem, jak faszyzm pojmuje swój stosunek do religii i Kościoła św. Wszystkie te gazety zgodnym chórem podkreślają, że państwo ma prawo do zupełnego zajęcia się wychowaniem

młodzieży. Faszystowska gazeta „Gazetta del Popolo“ powiada: „Wychowanie moralne i polityczne młodzieży jest zasadniczym zadaniem państwa faszystowskiego, jest to kwestja, niedopuszczająca jakiegokolwiek dwuznaczności“.

W takim pojmowaniu znaczenia Kościoła kat. tkwi oczywiście zarodek poważnych konfliktów faszyzmu ze stolicą apostolską. Z taką rolą, jaką faszyci Kościołowi kat. przeznaczyliby chcieli, Ojciec św. nigdy się nie pogodzi. I o ile faszyci swych poglądów na tę sprawę nie zmieniają, konflikt ten nie tak łatwo zostanie zażegnany. Niech to zajście w Rzymie będzie zarazem przestrożą dla rozmaitych czynników i w naszym kraju. I u nas istnieje nieraz zapoznanie roli Kościoła kat. Widzieliśmy to przy ostatnich wyborach, gdzie to poszczególnym stronnictwom zdawało się, iż Kościół kat. powinien służyć ich celom partyjnym. Poza tem jeszcze uwydatnia się takie błędne pojmowanie sprawy i pod innym względem. A mianowicie zdaje się rozmaitym czynnikom, że Kościół kat. jest jedynie na to, by uświetniał i służył za dekorację dla rozmaitych obchodów. Stąd też widzimy, że przy takich uroczystościach nieraz największymi zwolennikami nabożeństw kościelnych są ci, którym Kościół i praktyki religijne pozatem są zupełnie obojętne. To oczywiście dużo daje do myślenia, a mianowicie w tem znaczeniu, że im nie tyle chodzi o Kościół, o chwałę Bożą, jak o uświetnienie tem nabożeństwem odnośnego obchodu.

„Z Bogiem, z Bogiem“ każda sprawa — tak mawiali starzy“ i słusznie należy obchody nasze rozpocząć z Bogiem, ale niech ten Bóg będzie zawsze i w ustach, w sercu i w całym naszym życiu prywatnym i zbiorowym, a nie tylko od czasu do czasu, kiedy ma być jakiś uroczysty obchód.

Stosunki polsko-francuskie nic nie ucierpią na zbliżeniu się Polski do Włoch.

Oświadczenie min. Zaleskiego.

Paryż, 20. 4. „Petit Parisien“ ogłasza interwju udzielony przez min. Zaleskiego przed jego wyjazdem z Rzymu.

Min. Zaleski oświadczył, iż istniejące stosunki francusko-polskie wypływają z naturalnego stanu rzeczy, dzięki któremu zbytecznym jest podkreślać ich szczerść i rzeczywistość. Wojna nauczyła Polskę i Francję konieczności zgody w zapatrywaniach na wszelkie kwestje, mogące wytworzyć trudności dla obu krajów. Każdy badacz polityki powojennej zauważył ścisłą współpracę rządów warszawskiego i paryskiego na terenie Ligi Narodów. Z tego względu zdziwiły ministra pewne głosy prasy francuskiej, komentujące w sposób tendencyjny znaczenie jego podróży do Rzymu. P. minister jest przekonany, że po-

ważni politycy francuscy nie podzielają zapatrywania niektórych pism, gdyż rozumieją doskonale, że podróż do Rzymu ma cele pokojowe. Dla każdego jest zrozumiałe, że, jeżeli lepsze będą stosunki Polski z innymi państwami, tem większą będzie liczba państw rozumiejących prawdziwe cele polityki polskiej, a im silniejszą będzie Polska, tem łatwiejszą będzie rola Francji, jako jej sojuszniczki i przyjaciółki.

Powrót min. Zaleskiego.

Warszaw, 20. 4. Dziś o godz. 3 po poł. pociągiem wiedeńskim powrócił z Rzymu do Warszawy p. minister spraw zagranicznych Zaleski. Na dworcu powitali go licznie zebrani przedstawiciele władz i korpus dyplomatyczny.

Niepokojący stan zasiewów w Polsce.

Warszawa, 10. 4. Stan zasiewów ozimych w porównaniu do marca pogorszył się znów znacznie w całym kraju i jest o wiele gorszy, niż o tej samej porze w roku ubiegłym. Największe szkody poniosły woj. zachodnie, północna i zachodnia część b. Królestwa (woj. warszawskie, łódzkie i białostockie) oraz Małopolska. Nieco lepiej jest w województwach wschodnich z wyjątkiem Wschodniej Małopolski.

Katastrofalne położenie w woj. tarnopolskim.

Lwów, 19. 4. Według doniesień z woj. tarnopolskiego okolice nad Seretem stoją w obliczu wręcz bezprzykładnej klęski rolnej. Żyta, a w większej jeszcze

mierze pszenica wyginęła we wschodniej części województwa kraju w 75 proc., miejscami nawet zupełnie. Nadmierne opady śnieżne w zimie, mroźne temperatury w marcu, po zniknięciu pokrywy śnieżnej oraz obecne mrozy spowodowały ten stan klęski.

Klęskę powiększyły myszy, które w pow. zbarskim mimo intensywnego ich tępienia już na jesieni zniszczyły doszczętnie koniczynę i ułatwiły szkodliwe działanie ostrej zimy dla zbóż chlebowych. Obecne zimna i śniegi spowodowały nowe opóźnienie robót polnych, co nie wróży dla zbóż jarych pomyślnego zbioru.

Niemieckie apetyty zaborcze na polską ziemię.

Berlin, 19. 4. Stronnictwo „Deutschnationale“ ogłosiło odezwę wyborczą. W odezwie tej ustęp dotyczący stosunków niemiecko-polskich, brzmi jak następuje:

„Niezapomniemy nigdy o zrabowanej ziemi niemieckiej, wiedząc, że Niemcy są niezgodnie do życia bez niemieckiego Wschodu. Dlatego potępiamy każde uznanie dzisiejszych niemożliwych granic wschodnich“.

W dalszym ciągu stronnictwo wypowiada się za połączeniem z Austrią, za przywróceniem monarchji i utrzymaniem Reichswehry na takim poziomie, aby każdej chwili była gotowa do zadania ciosu nieprzyjaciółom. Stronnictwo wypowiada się za rewizją planu Dawesa i poważnym zmniejszeniem odszkodowań wojennych.

Niepokojący objaw.

Nie 100, a 160 mil. deficytu w bilansie handlowym za marzec. — Jak ministerstwo przemysłu i handlu tłumaczy wysokość deficytu.

Warszawa, 19. 4. W związku z ogłoszonym wynikiem bilansu handlowego Polski za marzec r. b. ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje:

Bilans handlowy za miesiąc marzec wykazuje niezwykle duże saldo ujemne, przekraczające 160 milionów zł. Byłby to rezultat w najwyższym stopniu zatrważający, gdyby nie fakt, iż saldo to powstało w wyjątkowych okolicznościach, spowodowanych wprowadzeniem w życie waloryzacji cel w połowie marca. Dowóz wszystkich towarów, opłacających cel, rozrósł się w pierwszych dwu dekadach marca do niebywałych rozmiarów, gdyż każdy z importerów chciał zarobić na różnicy cła. Wobec zaś zaufania zagranicy do stabilizacji stosunków gospodarczych w Polsce, a w konsekwencji wobec łatwego udzielenia importerom w Pol-

sce dłuższych kredytów, następnie wobec poprawy ogólnogospodarczych stosunków, import w tak wielkiej skali został sfinansowany przed wprowadzeniem w życie nowych cel. Jestto de facto import kilku następnych miesięcy, skoncentrowany w marcu dla zarobienia różnicy agia celnego. Istotnie też już w trzeciej dekadzie marca, a tem bardziej w pierwszej dekadzie kwietnia, rysuje się wyraźnie odprężenie w dziedzinie importu zagranicznego. Deficyt miesiąca marca zmniejszy deficyty miesięcy następnych aż do zniw.

W dalszym ciągu komunikat przestrzega, że statystyka nasza w obecnym stanie organizacji życia gospodarczego operuje materiałami, co do których ścisłości można podnosić pewne zastrzeżenia.

Polska zakupi zboże w Niemczech.

Jedna z przyczyn ujemnego bilansu handlowego.

Berlin, 20. 4. „Berliner Tageblatt“ (nr. 187) zajmuje się w dziale gospodarczym niezwykle zjawiskiem, jakim na niemieckim rynku zbożowym jest haussa na żyto. Ceny żyta majowego przewyższają cenę pszenicy do 15 mk.

Dziennik omawiając przyczyny tego zjawiska wskazuje na Polskę jako na jej bezpośrednią przyczynę. Poważne zakupy zboża jakie handel polski poczynił ostatnio w Niemczech po niesłychanie wysokich cenach, podbił ceny na rynkach niemieckich do obecnego nienormalnego poziomu. Równocześnie poczyniono z Polski w Niemczech wielkie zakupy maki

żytniej tak, iż koła gospodarcze Niemiec wyrażają obawy o aprowizację ludności.

Jeżeli zważymy, że wielka ilość zboża, zakupionego z Gdańska do Niemiec, pochodzi właśnie z Polski, to łatwo uprzytomnić sobie można przyczyny bierności polskiego bilansu handlowego. Przypuszczać można, że saldo bierne za marzec znacznie wzrosło, bo zakupy zbożowe poczyniono w Niemczech zwłaszcza w ostatnich tygodniach.

Z powyższego wynika, iż w Niemczech zakupujemy obecnie nasze zboże, które sprzedaliśmy w jesieni.

Znowu trzęsienie ziemi w Bułgarii i Rumunji.

Ogromne szkody w Filipopolu.

Sofja, 19. 4. Silne trzęsienie ziemi odczuło tu znów wczoraj. Środowisko jego znajdowało się pod Filipopolem i Haskowem. Wskutek zniszczenia przewodów telefonicznych i telegraficznych brak jeszcze szczegółowych danych o rozmiarach klęski. Wiadomo, że w Filipopolu zapadły się niemal wszystkie większe budynki, w tem 6 piętrowy gmach składnic tytoniowych. Zniszczeniu uległy również zakłady oświetlenia, tak, iż miasto nocą pogrążone było w ciemnościach. Wskutek krótkiego spięcia powstał szereg pożarów. Składnica wojskowa spłonęła doszczętnie.

W Klubie wojskowym stwierdzono wielu zabitych i rannych. Pewnych cyfr nie zdołano jeszcze stwierdzić. Z Haskowa, położonego na południe od Filipopolu, nadchodzą również zastraszające wiadomości. Szczególnie wielkie mają tam być szkody w budynkach. W Filipopolu wstrząśnienia ziemi powtarzają się jeszcze.

Szkody materialne, wyrządzone przez trzęsienie ziemi w sobotę, obliczają na około pół miljarda lew. Zaznaczyć należy, że obecne trzęsienie ziemi jest już trzecim, które od soboty nawiedziło Bułgarię.

Sofja, 19. 4. W Sofji ludność opuszcza w panicznym strachu mieszkania i obozuje w polu. Wczorajsze trzęsienie ziemi było znacznie silniejsze niż poprzednie.

Bukareszt, 19. 4. Wczorajsze trzęsienie ziemi odczuło dotkliwie również w Rumunji, gdzie w wielu miejscowościach powstały znaczne szkody. W samym Bukareszcie istnieje obawa zapadnięcia się kilku uszkodzonych budynków. Strat w ludziach w tej porze nie było.

Olbryzła powódź w Rosji azjatyckiej.

Moskwa, 20. 4. Powódź w Semipalatyńsku przybrała olbrzymie rozmiary. Wzbrały wszystkie rzeki

wypływające z gór Altai, a zwłaszcza rzeka Irtyz koło Semipalatyńska stoi pod wodą 6 km. kw.; woda zabrała wiele domów, wiele wsi utonęło.

EMIL RICHEBOURG.

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy)

— O tem musimy się dopiero przekonać — mruknął stróż. — Dotknij się pan jej ramienia.

Młody człowiek w swojej nieprzytomności, nie słyszał tego polecenia. Wiedziony li instynktem, pochylał się jednak nad trumną i przytknął usta do ramienia umarłej. Było tylko zimne. Jemu wydawało się lodowatym. Ścisnął je z lekka. Ciało poddało się miękko i elastycznie, podnosząc się zaraz i wyrównując, inaczej niż ciało trupa. Można było przypuścić, że krew dotąd krąży w żyłach.

Nieznajomy pogrążony w dzikiej rozpacz, nie mógł tego zauważyć. On byłby chciał zobaczyć młodą kobietę otwierającą natychmiast oczy; radby był usłyszeć jej głos, przemawiający słodko do niego, a przynajmniej czuć, że jej pierś alabastrowa podnosi się westchnieniem. Dla niego niestety! były to zwłoki tylko martwe i zastygłe!

Twarz jego przybrała nagle wyraz straszny. Oczy błyszczały ponuro ogniem gorączkowym.

Stróż, który nie odrywał wzroku od nieznajomego, uczył teraz dopiero dreszcz, poprzedzający zwykle przeżenie.

Ruchem szybkim i stanowczym, nieznajomy wyciągnął ku trumnie ramiona, porwał z niej ciało w górę i przycisnął namiętnie do łona. Pomimo zimna od

niej wiejącego, obsypywał płomiennymi pocałunkami twarz, szyję i piersi tej, którą tym sposobem sądził, że wskrzesi na nowo, i wyrwie ze szponów śmierci.

— Ohi umarła! umarła! — jęknął żałośnie — skoro nie czuje i nie budzi się, pod dotknięciem ust moich! Nieszczęściel! nieszczęściel! nie było mi danem uratować ją! Joasiu! moja Joasiu ubóstwiona, to więc prawdą niestety! Nigdy już więcej nie usłyszę twego głosu najmilszego, nie zobaczę uśmiechu słodkiego, nie spojrzysz na mnie twojemi oczyma cudnemi? A jednak żyłaś jeszcze przed chwilą! Nie odgadłaś zatem, że jestem przy tobie, aby ci grób otworzyć, i powrócić szczęściu, powrócić naszej wzajemnej najczulszej miłości. Nie rozumiałaś tego, bo w takim razie nie byłabyś mi opuściła! Byłem tak blisko... Jeden kamień do podniesienia, jedno wieko trumny do oderwania!... Dopatrzyła tego śmierć nieubłagana, i pospieszyła ująć cię w swoje szpony... Dnia pewnego, pamiętam to, jakby się dziś działo... rzekłaś: — „Jerzy, gdybym umarła, wskrzesiłbyś mnie twój pocałunek”. — Oudźże się, obudź... składam go na twoich ustach lodowatych! Ni, aie! — wołał dalej rozpaczliwie. — Ani skoro Bóg dopuścił mię po to tylko do wnętrza twego grobu, bym znalazł w nim trupa, chce widocznie, żebyśmy się w śmierci połączyli. Jak słodko zasną na wieki, obok ciebie najdroższa! W tej trumnie znajdzie się jeszcze jedno miejsce i dla mnie...

Wyciągnął rewolwer z zanadru, zapominając zupełnie o obecności stróża cementarnego.

— Duszo mojej jedynej ukochanej! — wykrzyknął. — Zaczekaj na mnie zanim uleciysz w niebo.

Dzień 3. maja.

Święto Narodowe, dzień, w którym czcimy całą naszą przeszłość, pełną heroicznych wysiłków i poświęceń, pełną wad, ale i bohaterstwa, ciemnoty, ale i szlachetności, czcimy przeszłość naszą, jako uosobienie ducha narodowego Polski, który przez wieki całe szedł przez historię czysty i nieskalany, pomimo ciężkich doświadczeń Opatrzności. Ale w dniu tym czcimy nie tylko przeszłość; w dzień Trzeciego Maja czcimy **Świeciłą przyszłość naszą**, a sposób, w jaki czcimy tę uroczystość, jest zapowiedzią, jaką chcemy mieć tę polską przyszłość. Jeśli cześć naszą wyrazi się w poważnym wspaniałym odruchu — znaczyć będzie, że w myślach naszych widzimy Polskę tak wielką, potężną i wspaniałą, że aż tak wielka Jej cześć się należy. Jeśli uczcimy pamiętkę najbardziej świetlanej chwili naszej historii w sposób stereotypowy, byle zbyć, bez skupienia, bez wczucia się w uroczystość chwili — nie chcemy, aby Polska była wielką, nic nam na tem nie zależy. A chybaby na palcach policzyć w Polsce takich ludzi, którzyby w głębi ducha tak myśleli o swej Ojczyźnie.

Dlatego też, nie obojętną jest kwestja, jak urządzić obchód 3. Maja, aby pokazać, że się naprawdę Ojczyznę swoją kocha, choć narazie nie daje tego wszystkiego, co by powinna, bo sama jest w biedzie. Porównuj Ojczyznę do matki. A jeśliby matka czyjaś była w nędzy — nie wiem, czy znalazłby się ktoś, kto by dla tego nią pogardził i sztydził i wyrzekał na nią, że nie daje tego, co by dać mogła. Nie wiem, czy wielu znalazłoby się takich, którzy w dzień imienia, nie uczcili swej matki godnie.

Sami dobrze czujemy to, że wszystkie obchody narodowe w ostatnich czasach są zawsze jedne i takie same. Wszedł już w zwyczaj pewien sposób urządzenia obchodów narodowych, który się stale powtarza, tak, że w końcu można sądzić, że jest on taką modlitwą, w której niema nic oprócz słów. Może jest to tylko wrażenie, bo pod każdą postacią można wyrazić uczucie, bo o uczucie przedewszystkiem chodzi, a nie o formę. W każdym jednak razie pewne zmiany, pewne głębsze przemyślenie programu uroczystości, może pomóc do tego, aby uczucie lepiej, wspanialej wyszło na jaw.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 23 kwietnia 1910 r.

Kalendarzyk. 23 kwietnia, Poniedziałek, Wojciecha k.m. 23 kwietnia, Wtorek, Fidela Kapuc. m. Wschód słońca g. 4 — 21 m. Zachód słońca g. 19 — 47 m. Wschód księżycy g. 9 — 30 m. Zachód księżycy g. 21 — 46 m.

Z miasta i powiatu.

Umarł we wannie kąpielowej.

Nowemiasto. W piątek wieczorem około godz. 7 wieczorem udał się do łaźni miejskiej już w podeszłym wieku będący, p. Fryderyk Schramke, aby się wykapać. Gdy długo nie wychodził z celi kąpielowej, otwarto wreszcie drzwi i znaleziono go już niezwygo, spoczywającego we wannie. Śmierć staruszka tam zaskoczyła. Przywołany Lekarz Powiatowy stwierdził, jako przyczynę udaru serca.

Przedstawienie Ochronki.

Nowemiasto. Projektowane przedstawienie Ochronki na dzień 6-go maja nie odbędzie się tegoż dnia z powodu koncertu, który urządza tu Tow. „Karmonia”. Przedstawienie Ochronki z obfitym programem odbędzie się w niedzielę, dnia 13-go maja wiceo na sali Hotelu Polskiego.

Blizsze szczegóły i program podamy później. Zarząd św. Wincentego à Paulo.

Podniósł rewolwer do czoła.

— Co czynisz nieszczęsny! — towarzysz chwycił go za ramię. — Co zamysłasz?

— Chcę umrzeć, puść mnie! — odrzucił tonem stanowczym.

— Szaleńcze! — stróż mruknął gniewnie — pragniesz uratować życie tej młodej kobiecie, a tracisz czas drogocenny na próżnej gadaninie. Czyż nie widzisz, że ona tylko zemdlala?

— Co ty mówisz człowiecze?

— Jestem przekonany, że pani de Borsenne żyje... Jeżeli teraz umrze na prawdę, śmierć jej spadnie na pańskie sumienie. Pan ją zabijesz!

IV.

Nieznajomy z pomocą stróża, wydobył się z grobowca, nie wypuszczając z ramion swego drogocennego ciężaru. Płaszcz, który zrzucił był u drzwi grobowca, postużył teraz na owinięcie ciała młodej kobiety.

— Idźmy obudzić dozorcę cementarza — wtulił stróż — powierzmy panią de Borsenne opiece jego żony, zanim ja sprowadzę z miasta lekarza.

— Nigdy! — wykrzyknął dziko nieznajomy — wolałbym złożyć ją nazad w grobowcu, i tamże sobie czaszkę kulą roztrzaskać.

— Przecież nie zechcesz pan pozostać na ementaru. Gdzież ja pan myślisz zanieść!

— Wyjdę stąd tak, jak wszedłem... przez mur.

— Po co mnożyć trudności? Najważniejszą sprawą do zafatwienia w tej chwili, jest ocucenie tej biedaczki. Takie proste i łatwe, to, co ja proponuję.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tylko do 25-go

można u listowych odnowić przedpłatę na miesiąc maj.

Pożar stogu.

Rumian. Dnia 15 kwietnia, między godz. 1 a 2 po południu wybuchł pożar u rolnika Ostrowskiego w Rumianie. Spalił się stóg, zawierający około 70 fur słomy — a znajdujący się w oddaleniu około 25 mtr. od stodoły, krytej dachem słomianym. Tylko dzięki matychmiastowej energicznej akcji ratunkowej, pożar nie przybrał groźniejszych rozmiarów i ograniczony został li tylko do stogu.

Poszkodowany ubezpieczony nie był. Przychylnie przyczyną pożaru był niedopałek papierosa, rzucony na słomę stogu. K.

Z Pomorza.

Pożar.

Lidzbark. W ub. czwartek wieczorem około godz. 7,30 rozległa się po ulicach naszego miasta przeraźliwa trąba na ogień. Jak się okazało, pożar wybuchł w stodołę p. Goritzkiego, położonej w w pobliżu tartaku p. Kerbrowej. Pastwą płomieni padła stodoła oraz z wszystką zawartością. W stodołę znajdowało się przeszło 100 ctr. słomy, około 100 ctr. siana, siewka, 8 sani, siewczarnia, młynek do czyszczenia zboża, grabie konne itd. Szkoda wynosi około 10.000 zł. Stodoła ubezpieczona była wraz z zawartością tylko na 4.300 zł. Zaznaczyć wypada, że już kilkakrotnie zauważono, że jacyś dotąd niewyśledzeni sprawcy starali się stodołę tę podpalić. Ostatnio kilka tygodni temu znalazł p. Goritzki około 20 zapalonych zapalek, które już wypaliły poważny utwór w drzewie. Tylko niepomysłny wiatr przeszkodził rozszerzeniu się ognia. Niewątpliwie i tym razem została stodoła podpalona.

Pożar w Białowie.

Białów. W ub. piątek wybuchł pożar na posesji p. Kolisa w Białowie. Spłonęły doszczętnie chlewy oraz stodoła. Poniesione szkody są bardzo znaczne. Przyczyna pożaru nieznaną.

Zebrań Rady Dzielnicowej Sokołów Polskich.

Grudziądz. W niedzielę, dnia 29 kwietnia odbędzie się w Grudziądzu zebrań Rady Dzielnicowej „Sokoła”.
Program:
I. O godzinie 8,15 zbiórka wszystkich gniazd Okręgu III, oraz orkiestry Sokolej z Bydgoszczy na dziedzińcu gimnazjum Klasycznego przy ulicy Sienkiewicza.
II. O godzinie 8,30 pochód do kościoła farnego na mszę św., po drodze złożenie wienca przy płycie Niezanego Żołnierza.
III. O godzinie 9-tej msza św. w kościele farnym.
IV. Pochód do lokalu obrad i defilada na Placu 23 Stycznia.
V. O godzinie 10,30 w lokalu p. Maćkowskiego (Baga-tela) przy ul. Radzyńskiej obok Miejskiego Boiska Sportowego.

Zebrań Rady Dzielnicowej

z następującym porządkiem obrad:
1. Zagajenie i sprawdzenie obecnych, przemówienia PP. Przedstawicieli Władz.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrań Rady
3. Sprawozdania Przewodnictwa Dzielnic
a) sekretarza
b) skarbnika
c) naczelnika
d) komisji rewizyjnej.
4. Uchwalenie Zarządowi pokwitowania.
5. Uchwalenie budżetu na rok 1928.
6. Wybory uzupełniające do Przewodnictwa Dzielnic, komisji rewizyjnej i sądu honorowego.
7. Złot Związkowy 1929 r.
8. Uchwalenie miejsca przyszłego zebrań Rady Dzielnicowej
9. Wnioski.
10. Wolne głosy.
11. Zamknięcie zebrań.

10-lecie 11 pułku ułanów.

Warszawa, 19. 4. Stacjonujący w Ciechanowie 11-ty pułk ułanów, zaszczytnie znany z bojąw o oswo-bodzenie Wilna 1919 r. oraz z szeregu zwycięskich walk w 1920 r., obchodzi dziś święto pułkowe i 10-lecie swego istnienia. Uroczystość pułkową zaszczylił swą obecnością p. Prezydent Rzplitej, który w towarzystwie członków domu wojskowego przybył specjalnie w tym celu do Ciechanowa. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele generalicji, korpus oficerski oraz społeczeństwo.

Przedłużenie godzin w handlu.

Dekret z dnia 22 marca 1928 roku wprowadza w zasadzie 10 godzinny czas pracy w handlu. — W myśl art. 1, czas sprzedaży towarów i otwarcia sklepów i wszelkich miejsc zawodowych sprzedaży oraz zakła-dów fotograficznych nie może w dni powszednie prze-kraczać 10 godzin na dobę. Wędliniarnie, jatki z mię-szem, sklepy spożywcze z wyjątkiem sklepów zajmu-jących się sprzedażą napojów alkoholowych, mogą być otwarte w dni powszednie do 12 godzin na dobę, za-łady fryzjerskie i kalotechniczne do 10 godzin na dobę, bukki i kioski we wszystkie dni w tygodniu w czasie od 1. kwietnia do 30. września włącznie od

Ostatnie wiadomości.

Posel duński składa listy uwierzytelniające.

Warszawa, 21. 4. Dziś o godz. 12 poseł duński złożył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające, wygłaszając przytem przemówienie, wyrażające życzenia króla Danji i Islandji dla Prezydenta i narodu polskiego, zapewniając równocześnie, iż stara-niem jego będzie utrzymywanie dobrych stosunków z państwem polskim.

Kolejarze żądają odszkodowania za zwolnienie z pracy.

Warszawa. Dnia 21 bm. w godzinie popo-ludniowej kilkudziesięciu robotników z oddzia-łu węzła kolejowego zwolnionych z pracy, udało się do gmachu ministerjum kolei, w sprawie dotyczącej odszkodowania za zwolnie-nie z pracy. Po wytłumaczeniu potrzeby wysłania delegacji przyjął ją naczelnik odnośnego wydziału i zakomunikował formę odszkodowa-nia. Ponieważ atoli reszta robotników nie usunęła się z gmachu, tamując dostęp do biur, została przez policję usunięta.

Aresztowanie komunistów.

Katowice. Dziś, t. j. dnia 22 bm. policja wtargnęła do zamkniętego lokalu w Zagórze, gdzie odbywało się tajne zebranie komunistów. Przy dokonaniu osobistej rewizji znaleziono dużo obciążającego materiału. Wszystkich uczestników aresztowano.

Wycieczka profesorów i asystentów z Pragi w Krakowie.

Kraków. Wczoraj wieczorem przybyła wycieczka profesorów i asystentów wydziału medycznego z Pragi do Krakowa. Na dworcem krakowskim w imieniu p. Wojewody przywi-tał wycieczkę radca Stankowski, w imieniu Prezydenta miasta p. Moran, a w imieniu aka-demji prof. Estreicher.

Polsko-litewscy delegaci w Berlinie.

Berlin. Od dwóch dni bawią w Berlinie polsko-litewscy delegaci. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie wszystkich trzech komi-syj, gdzie ustanowiono termin rozpoczęcia poszczególnych prac komisyjnych. Dzisiaj w poselstwie polskim odbyło się posiedzenie polskich i litewskich delegatów, trwające 20 minut, na którym przyjęto i podpisano proto-kół z poprzedniego posiedzenia i ustalono ter-min rozpoczęcia obrad wszystkich trzech komi-syj.

Bójka między komunistami i Stahlhelmowcami.

Berlin. W niedzielę po południu w czasie koncertu Stahlhelmowców w Niem. Kölln przy-szło do bójki między nimi a komunistami. Komuniści bowiem rozpoczęli obrzucanie Stahl-helmowców kamieniami. Kiedy policja wkroczyła została przyjęta gradem kamieni i strza-lami. Wyparciu z lokalu komuniści utworzyli na ulicy formalne barykady. Policja musiała użyć pałek gumowych oraz strzelać w powie-trze, kilku policjantów rannych.

Wybory we Francji odbyły się w zupełnym spokoju. — Udział znaczny.

Paryż. Agencja Havas z godziną 17,30 do-nosi, że wybory w Paryżu i w całym kraju odbywają się w spokoju. Udział wyborców jest znaczny.

W Lyonie w pierwszym okręgu wybrany został posłem minister oświaty Herriot.

Francuski minister spraw zagr. chory.

Paryż. W stanie zdrowia ministra Brian-da nie zaszła żadna zmiana. Gorączka nie ustępuje.

Generał Wrangel w agonji.

Berlin. Znany z walk bolszewickich gen. Wrangel leży w agonji.

Odpowiedź rządu francuskiego na projekt pokojowy amerykański.

Warszawa. Wczoraj rząd francuski wrę-

godz. 9-tej do 21-szej. Sprzedaż uliczna gazet i cza-sopism, oraz wyrobów tytoniowych może się odbywać w dni powszednie w godz. od 7 mej do 23-ciej. Czas otwarcia jadalni, t. j. restauracji, cukierni, mleczarń, piwiarni itd. będzie określony w każdej miejscowości przez powiatową władzę administracji ogólnej.

Sklepy, zakłady i miejsca zawodowej sprzedaży mogą być otwarte najdłużej do godziny 19-tej, w so-boty i dni przedświąteczne sklepy i miejsca zawodo-wej sprzedaży mogą być otwarte do godziny 20-tej, a zakłady fryzjerskie i kalotechniczne do godz. 21-szej.

Przerwy, w czasie których sklepy i zakłady będą zamknięte, wlicza się do godzin otwarcia tych sklepów i zakładów.

Przepisy ustaw ochronnych w zakresie pracy na-jemnej, w szczególności ustawy o czasie pracy w prze-myśle i handlu, oraz ustawy w przedmiocie pracy mło-docianskich i kobiet, nie zostaną w niczem naruszone obecnym dekretem.

Dekret wszedł w życie 14 dni po ogłoszeniu, tj. dnia 9. bm.

czyli rządem sześciu państw zaprzyjaźnionych swój projekt paktu antywojennego, różniący się we wielu punktach od propozycji amery-kańskiej. Główna różnica polega na tem, iż Francja proponuje termin wejścia w życie traktatu pokojowego nie od ratyfikacji tylko 6 państw zaprzyjaźnionych, ale również i od przyjęcia go przez Polskę i Czechosłowację. Prasa niemiecka na ogół odnosi się nieprzy-chylnie do projektu francuskiego, uważając go za nienadający się do dyskusji.

Przemówienie delegata W. Brytanji w sprawie rozbrojenia wojennego.

Genewa. Delegat W. Brytanji w komisji rozbrojenia wojennego wyraził swe ubolewanie, iż sprawa rozbrojenia nie posunęła się naprzód. Wobec tego Wielka Brytanja, chcąc dać przy-kład od siebie, rozpoczęła redukcję swych własnych wydatków na cele militarne. Wy-razem tej dążności jest zmniejszenie kontyngen-tu marynarki i tonażu okrętowego. Zmniejsza-jąc zbrojenia morskie do minimum, o ile tylko pozwala na to bezpieczeństwo własnego kraju i zabezpieczenia sobie dróg morskich, Anglja znalazła się tu w zgodzie ze swemi hasłami i dążeniami pokojowemi.

Okropne skutki trzęsienia ziemi.

Sofja. Najbardziej dotknięte trzęsieniem ziemi jest miasto Filippopol i okolica. Filipo-pol liczy 100 tys. mieszkańców. 8000 domów leży albo w gruzach — albo są zniszczone i nie do użycia. W chwili obecnej nie ma tam prawie domu, w którymby można miesz-kać. Ogółem 80 tys. ludzi utraciło dach nad głową. W ciągu niedziel w kilku miejscowościach znów odczuto nowe wstrząsy. Na całym obszarze, dotkniętym trzęsieniem ziemi, ludność obozuje po polach. Deszcze leją już od 2 dni. Zabitych przeszło 100 — a rannych przeszło 400. Zaczynają już napływać z za-graniczy ofiary. Ojciec św. przekazał 100 tys. lirów, a zaś Amerykański Czerwony Krzyż 500 dolarów.

Dwaj lotnicy amerykańscy 21 godzin nad biegunem północnym.

Berlin. Dwaj lotnicy amerykańscy Wil-kins i porucznik Cyclson po dwudniowym locie zmuszeni byli do lądowania w odludnej miejscowości na Alasce. Dłotero po 5 dnie-wem poszukiwania znaleźli osady kolonistów. Opowiadają oni, że 21 godzin unosili się w locie nad biegunem północnym.

Amerika wysyła okręty i wojska do Chin.

Wiedeń. Wiedeńskie dzienniki donoszą, że rząd amerykański wysłał 40 okrętów woje-nnych i kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy do Chin. 5000 wyładowało w Pekinie, drugie tyle w Szanghaju.

Samobójstwo 15-letniego syna słynnego generała estońskiego.

Estonja. Jak donoszą z Estonji 15-letni syn znanego generała estońskiego Lejznera odebrał sobie życie. Przyczyna samobójstwa nieznaną.

Kongres hydrogeologiczny.

Leninigrad. Rozpoczęły się tu obrady kon-gresu hydrogeologicznego. Obradom prze-wodniczył członek p. Karpiński. W kongresie biorą udział przedstawiciele Polski, Niemiec, Litwy, Łotwy, Estonji i 300 delegatów z Rosji.

Król afgański przybywa do Turcji 12 maja.

Angora. Z Odessy przewlezie go okrę-t turecki do Konstantynopola, stamtąd uda się do Angory, gdzie zabawi 3 dni. Późem jesz-cze jakiś czas pobawi w Turcji w charakterze prywatnym.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada).

Czy Toruń śladem Grudziądza?

Toruń. Od kilku dni krąży po Toruniu pogłoski o sprzeniewierzeniu większych sum w Pomorskiem Stowarzyszeniu Ubezpieczeń od ognia.

Przyczyną ma być uprawiania gry hazardowej w Sopotach. Główny ksiązkowy B. został zwolniony. Zapytuje publicznie p. Starostę Krajowego Dr. Wy-bickiego, Wydział Krajowy i Radę Zarządzającą, kto po-nosi winę za brak nadzoru, który umożliwił urzędni-kom niedozwolone manipulacje funduszami instytucji. Czy Starosta Krajowy i Wydział Krajowy skierował już sprawę na drogę sądową, lub czy zamierzają postę-pić tak, jak z p. Drozdowiczem? Ubezpieczony.

Trudna rada.

Powiedz tylko mój drogi, co mam uczynić. Gdy pracuję, chcę mi się pić; piję zaś, to nie mogę znowo pracować!

